

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonparelony mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 125 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:
Z odnośnikiem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W 84 dzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

SOSNOWIEC KINO „ZACISZE „

Od 3 do 9 stycznia 1922 r.
Franceska Bertini
znakomita tragiczna włoska
w 5 aktowym dramacie p. t.

„SKAPSTOO“

Anons: Od 10 stycznia.

Dubrowski

dramat w 6 aktach z życia rosyjskiego
go podług dzieła Puszkina.

KINO „OAZA“

Od poniedziałku 2 stycznia r. b.
Najwspanialszy film sezonu

„KRZYK“

podług powieści Przybyszewskiego.
Wstrząsający dramat w 6 cz. w wykonaniu warszawskich artystów.

Anons! Anons!

Od poniedziałku 9 stycznia
Pochód upiórów

Sensacyjny film z rewolucji francuskiej
w 2 serjach.

SFINKS

Od 2-go do 6-go stycznia.

„Los się mści“

Tragedja małżeńska w 5-ciu aktach
w roli głównej MOŻUCHIN i LISINKO

Nadprogram! **Gor i Niewypr**
farsa

Anons: Od soboty 7-go
„Kto zabił“.

Powrócił z wojska

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby skórne i weneryczne, badania mikroskopowe, badanie krwi (Wassermann)

Przyjmuje od 9—12 i od 6—8

Panie 5—6

Sosnowiec,

ul. Modrzejowska 39

II-gie piętro.

Powrócił

Dr. K. TROPPAUER

Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka, badania mikroskopowe.

Przyjmuje od 10—1 r. i od 5—7, w. Panie od 4—5 w.

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego 5 parter, (Targowa 2.)



Z MOSAKOWSKICH

Antonina Pawłowska

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 5-go stycznia r. b.,
przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi w sobotę, dnia 7-go stycznia r. b. o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Piłsudskiego Nr 60

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 9-go stycznia r. b. o godz. 8 ej rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pograżona w głębokim żalu

RODZINA

Dr. H. Grodziński

b lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych
Choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe

Przyjmuje od 11—1 i od 6—8
Panie od 5—6 po poł.

Sosnowiec,

Kowalska nr. 2 m. 7 (II piętro)

Lekarz Dentysta

Marja Teichner

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejowska 43
drugie piętro

Lekarz dentysta.

Marja Bifny-Szlachta

przyjmuje od 2 do 7 po poł.
Sosnowiec, Małachowskiego 16.

DOKTOR

LUDWIK POZNAŃSKI

Choroby uszu, gardła, nosa i płuc.
powrócił z wojska i wznowił przyjęcia
Sosnowiec.

Ul. Małachowskiego 9 (parter)

Przyjmuje od 11—1 i 5—7

Niedziele i święta od 12—1

Kto wraca?

Sosnowiec, 6 stycznia.

W jednym z ostatnich numerów „Kurjer Warszawski” w artykule pod powyższym tytułem zajmuje się sprawą repatriacji.

Oto, co dziennik warszawski w tej sprawie pisze:

Repatriacja oznacza powrót do ojczyzny. Repatrianci zatem, to ci, którzy wracają do ojczyzny. Pojęcie chyba zupełnie jasne i wyraźne. Do kategorii repatriantów zaliczani być winni ci, którzy byli ewakuowani przymusowo przez władze zaborcze; dalej ci, którzy podczas wojny wyjechali sami z różnych pobudek; następnie ci, co z ojczyzny swej wyjechali dla zarobku w różnych miastach; poza tym ci, którzy w różnych okresach martyrologii naszej musieli się na obczyźnie osiedlić, powstańcy więc i ich dzieci,

t. zw. przestępcy polityczni, skazani na zesłanie. Ludzie ci, gnani tęsknotą, mają słuszne prawo powrotu do swej ziemi. Znamy dziś wspaniałe przykłady, iż gdzieś w Syberji, czy w stepach Turkiestanu osiedleńców-polaków, którzy całe swe życie nieraz tam spędzili, ogarnia tak przemożna tęsknota do wolnej ojczyzny, iż, na nic nie bacząc, rzucają wszystko i jadą przed siebie o głodzie i chłodzie, ale rozgrzani nadzieją ujrzenia swej ziemi ojczystej.

Dla tych ludzi musimy mieć serce otwarte. Pomoc dla nich — to jeden z podstawowych naszych obowiązków.

Ku repatriantom rodakom winny się gościnnie

wyciągać dłonie i otwierać domy na ich przyjęcie.

Czy jednak wśród szalonej fali „repatriacyjnej” powracają wyłącznie lub choćby przeważnie rodacy nasi, dążąc do swej własnej ojczyzny?

Na niedawnym wiecu, odbytym w sprawie repatriacji pod wodzą ks. arcybiskupa Roppa, padły wyrzuty, iż wśród uchodźców, którzy zalewają teraz Polskę, jest zaledwie coś 15 proc. czy niewiele więcej polaków...

A inni?

Mamy przed sobą sprawozdanie z Moskwy, przesłane do Warszawy przez p. Edwarda Zaleskiego. Źródło bezspornie pewne. Cóż widzimy?

Na milion z górą „repatriantów”, których do dn. 1 listopada r. z. zarejestrowano do powrotu, jest polaków... 84.356.

Reszta, ta drobna reszta to białorusini 748.000, żydzi 120.229 i... „galicjanie” w liczbie 67.500. Ci, „galicjanie”, według raportu, to podobno polacy. Jeśli tak, czemu ich nie zaliczono do grupy polaków?

Opierając się jednak na liczbach, widzimy, iż polaków zapisano do powrotu na milion z górą osób zaledwie 84 tysiące. Jeżeli nawet (co jest wątpliwa) włączyć do polaków wszystkich zarejestrowanych w Moskwie „galicjan”, otrzymamy zaledwie 151.000 czyli 15 proc. ogółu, a więc wówczas dopiero liczbę od-

powiadającą wymienionej na wiecu wspomnianym.

Wśród repatriantów uderza liczba 120.224 żydów. Oczywiście żydzi z Polski mają w myśl sprawiedliwości prawo powrotu do Polski. Tu jednak zagadka. Skąd się żydzi z Polski wzięli w Rosji w liczbie 120.000 zgórą?

Żydzi podczas wojny ewakuowani nie byli. Nie leżało to w interesie, ani w planach Rosji. Sami, prócz bardzo małych chyba wyjątków, również nie wyjeżdżali.

Te wywody są zupełnie słuszne.

Przyjeżdża również wielu byłych urzędników rosyjskich, którzy niejednokrotnie za czasów urzędowania dali się nam dobrze we znaki. Napływ tych obcych przybyszów jest tak znaczny, że na ulicach większych miast naszych coraz częściej słyszy się obcą mowę i widuje obce niepolskie twarze.

Jeżeli mamy obowiązek przyjąć naszych rodaków i w tych ciężkich czasach ułatwić im egzystencję w naszym kraju, co już jest niemałym dla nas ciężarem, to od takiego obowiązku względem obcych zwalnia nas wyjątkowe położenie obecne, kiedy ani dostatecznej liczby mieszkań, ani otwartych warsztatów pracy, ani żywności nie tylko niema w Polsce pod dostatkiem, ale brak wszędzie się odczuwa.

Obowiązkiem naszych urzędów repatriacyjnych jest zadbać o to, aby do kraju wracali tylko polacy. Dla nich wrota do Polski powinny być otwarte, ale tylko dla nich; na obcych przybyszów wielki czas jeszcze.

(K.)



Składajcie ofiary na uchodźców i na inwalidów wojennych!!!



Kronika polityczna.

(Z pism i depeš wczorajszych).

— W Charkowie został otwarty wszechukraiński zjazd partii komunistycznej, na który przybyło 380 delegatów, reprezentujących 68 tysięcy członków partii.

W wielkiej mowie, charakteryzującej sytuację polityczną, Radowski oświadczył, że Ukraina sowiecka nie ma pretensji do Besarabii, żąda jednak, aby losy tej prowincji były zdecydowane przez Besarabskich robotników chłopów.

— Francuskie ministerjum praw zagranicznych zaprzecza doniesieniom o tajnym układzie między Japonią a Japonją w sprawie wspólnej polityki w Syberji. Ogłoszone rzekomo dokumenty są fałszywe.

— Rada ambasadorów zbiera się między 10 — 12 stycznia celem ustalenia ogólnych zasad administracji koalicyjnej na G. Śląsku i rozłożenia sumy tej na Polskę i Niemcy.

— W Nałęczowie zmarł na le znany pisarz dramatyczny, Stanisław Kozłowski w 2 roku życia.

W przededniu wojny rosyjsko - finlandzkiej. Pogotowie wojenne Finlandji.

Moskwa, 3 stycznia.

Według ostatnich wiadomości z Finlandji oficerowie rezerwy otrzymali nakaz, aby byli w pogotowiu i zgłosili się do służby na pierwsze wezwanie. Straż graniczna została wzmocniona. Nowe oddziały ochotnicze wysłano nad granicę. Kolejne fińskie otrzymały polecenie, aby na oznaczonych stacjach trzymały w pogotowiu wagony towarowe.

Eksport polski na Ukrainie.

Charków, 5 stycznia.

Poselstwo Rzeczypospolitej w Charkowie komunikuje, że na Ukrainie jest znaczne zapotrzebowanie na towary apteczne, papier, szkło, worki do zboża, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze i na wszelką manufakturę. Firmy, życzące sobie nawiązać stosunki z Ukrainą winny przesłać oferty z orientacyjnymi cenami do ministra przemysłu i handlu.

Ofensywa bolszewicka.

Helsingfors, 5 stycznia.

Oddziały bolszewickie, rozporządzające artylerią, rozpo-

czyły wielką ofensywę w Karelii.

Oddziały bolszewickie przewyższają liczebnie siły kareliczyków.

Wileńszczyzna w przededniu rozstrzygnięcia.

Wilno, 5 stycznia.

Cała Wileńszczyzna ogarnięta jest gorączką wyborczą. Za cztery dni więc ludność wypowie swą wolę. Przygotowania do wyborów są już ukończone w zupełności.

Cała ziemia wileńska podzielona jest na 12 okręgów. Z nich pierwszy i szósty są bierne; są to okręgi szyrwinki i część trockiego, które włączono do terenu głosowania, jakkolwiek leżą one poza linią graniczną. Uczynione to zostało dla podkreślenia naszego stanu posiadania.

W każdym okręgu jest komisarz wyborczy i komisarz spisowy. Prócz tego są specjalne organy wyborcze, jak komisje okręgowe — po 1 na okręg — oraz komisje obwodowe, mieszczące urny.

Uprawnionych do głosowania jest od 45 do 53 proc. ogółu ludności.

Cyfry te ulegać będą znacznym wahaniom, w zależności od tego, czy rodziny poszczególne z Rosji wróciły już, czy nie.

Wprawdzie żydzi oficjalnie nie biorą udziału w wyborach, jednak prawie we wszystkich komisjach wyborczych są

przedstawiciele żydowskie. Nie daje się też wyczuwać przeciwdziałania oficjalnego ze strony żydów.

Sfery zaś żydowskie handlowo-przemysłowe wypowiadają się za udziałem w wyborach. Chociaż więc żadnej listy żydowskiej nie ma, jednak w ogłoszeniach list polskich w wielu miejscowościach figuruja podpisy żydowskie.

Litwini, mimo ogromnej agitacji z Kowna za abstynencją, przychylają się do wzięcia udziału w wyborach, widząc zwłaszcza bezstronność aparatu wyborczego. Grupy białoruskie prawie wszystkie będą głosowały.

Rosjan jest niewiele, jest natomiast dużo t. zw. starowierów, a ci są b. przychylnie usposobieni dla sprawy wyborów.

Przebieg wyborów zapowiada się spokojnie, mimo agitacji litwinów w poszczególnych gminach, straszącej głosujących, iż będą mieli spalone domy.

Zorganizowano straż obywatelską, mającą czuwać nad spokojem.

Ogłoszenie oficjalne wyników wyborów nastąpi 13 stycznia.

Z. Rz.

Sprawy polskie.

60 miliardów wpływów.

Jak dowiadujemy się, skarb państwa otrzymał w ciągu grudnia 1921 r. poważne wpływy.

Składają się na nie: złoto i brylanty nadesłane przez rząd sowiektów. Złoto otrzymane z Małopolski za spirytus. Sumy otrzymane ze sprzedaży koni, odebranych od Niemiec. Kilkomilardowa nadwyżka pozostała z gospodarki b. dzielnicy pruskiej.

Ogólna suma powyższych wpływów oceniana jest na 60 miliardów mkp. Posiadają one naturalnie charakter dochodów nadzwyczajnych i jako takie też traktowane będą zapewne

przy wydatkowaniu ich przez ministra skarbu.

Jednomysłność opinii polskiej.

Przeglądając prasę polską, należy stwierdzić, że na całym obszarze Rzeczypospolitej opinia publiczna i ludność gorąco interesują się kwestją przyszłości Wileńszczyzny.

Prasa małopolska, poznańska i Kongresówki ogłasza liczne komunikaty prasowe z Wileńszczyzny, a nadto w szeregu artykułów omawia kwestję wileńską. Z prasy tej dowiadujemy się również o licznych wiecach i zebraniach, zwłaszcza w b. dzielnicy pru-

skiej, na których zapadają wśród podniosłego nastroju jednomyślne uchwały, żądając przyłączenia Wilna do Polski. Wszystkie partie polityczne solidaryzują się w tej akcji.

Posel polski u papieża.

Z okazji święta Nowego Roku polski minister pełnomocny Skrzyński był przyjęty przez papieża na audjencji, która trwała prawie godzinę. Na zakończenie audjencji papież udzielił błogosławieństwa dla

narodu polskiego oraz naczelnika państwa Piłsudskiego.

Kupcy sowieccy na targach poznańskich.

Poznań, 5 stycznia.

Sowieckie władze handlowe zwróciły się do kupców poznańskich z propozycją wzięcia udziału w targach poznańskich. Propozycję tę przyjął miejski urząd targów poznańskich przychylnie i poczynił starania celem ułatwienia kupcom sowieckim wzięcia udziału w targach.

Z Górnego Śląska.

Wytknięcie granicy polsko-niemieckiej.

Katowice, 5 stycznia.

Zarząd gminy Zabrze ogłasza, że prace nad wytknięciem granicy w tej gminie i wogóle w okręgu przemysłowym rozpoczyna się w dniu 7 stycznia. Mają być wbijane słupy graniczne, ustawiane barjery i tablice.

Przeciwko oddaniu szybu Niemcom.

Katowice, 5 stycznia.

Zarządy wszystkich polskich partii na Górnym Śląsku wydały wspólny protest przeciwko oddaniu Niemcom szybu Delbrück. Protest wykazuje niesprawiedliwość decyzji komisji granicznej w tej sprawie, decyzja ta bowiem sprzeciwia się orzeczeniom rady ligi, która ustaliła rzekę Szarnawkę po-

między gminami Zabrze z jednej strony a Kunatową z drugiej.

Rozbieżność w podkomisji ubezpieczeń.

Katowice, 5 stycznia.

Do porozumienia między przedstawicielami Polski a Niemiec w podkomisji dla spraw związków pracodawców i pracobiorców dotychczas nie doszło. Jak wiadomo sporną kwestją była kwestja dalszej organizacyjnej łączności związków niemieckich po stronie polskiej z centralną organizacją robotniczą w Niemczech. Otóż delegaci polscy oświadczyli, że z przyczyn politycznych, a nie gospodarczych, Polska nie może się zgodzić na tę łączność organizacyjną, gdyż organizacje robotnicze mają charakter nie tylko zawodowy, ale i polityczny.

Nasze sprawy.

Bezpieczeństwo publiczne w Zagłębiu.

Będzin, 6 stycznia.

Bandytyzm coraz wyżej podnosi głowę w Zagłębiu. Nietylko rabunki i kradzieże zdarzają się w biały dzień, ale ostatnio rozzuchwaleni zbójcy zamordowali dwóch funkcjonariuszy policji w Sosnowcu.

Trzeba powiedzieć szczerze i odważnie, że warunki pracy

organów bezpieczeństwa publicznego są u nas niesłychanie ciężkie. Chociaż wyszkolenie służby policyjnej poczyniło w ostatnich czasach kolosalne postępy, to, z powodu ciągłej redukcji szeregów posterunkowych, te organy bezpieczeństwa, jakie są do roz-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

34

— Obraz ten ma metr wysokości, a około dwudziestu metrów szeroki, przedstawia „Bogów Olimpu”.

— W rzeczy samej... widzę, iż pan znasz to dzieło. Cóż o nim sądzić? mamże go nabyć?

— Nie czyni pan tego.

— A więc wadliwym jest ono?

— Bynajmniej... utwór to średniej wartości, lecz w każdym razie jest to tylko kopja, nie więcej. Weymann żąda od pana pięćdziesiąt tysięcy franków. Oryginał wartby był tę sumę, lecz kopja najwyżej warta sto ludorów. Zatem nie kupuj pan.

— Dzięki... po tysiąc razy dzięki, za tą dobrą radę. Wyświadczyłeś mi pan prawdziwą przysługę.

— Szcześliwy jestem, żem mógł to uczynić — odrzekł artysta. — A teraz — dodał — kochany panie Harmant, ma z panem o czymś pomówić.

— Jestem na pańskie usługi... o cóż chodzi?

— Wyznacz mi proszę dzień

i godzinę, w których mógłbyś mnie przyjąć u siebie.

— Od pana to zależy... drogi, kochany artysto. Miałabyś o czymś ważnym ze mną do pomówienia?

— Tak... jestem w tym razie posłem mego przyjaciela Lucjana Labroue — rzekł Edmund, rzucając na młodzieńca znaczące spojrzenie.

Zrozumiałwszy je Lucjan, zdrżał.

— Aha! — odparł przemysłowiec, spoglądając na młodszego dyrektora robot.

— Wiadomo panu — mówił dalej Castel, — że Lucjan jest sierotą.

— Tak... tak! — wymruknął Garaud, marszcząc czoło pomimowolnie.

— Otóż, pan Labroue prosił mnie, bym mu zastąpił ojca w tym razie...

Harmant podniósł się nagle zmieniony. Czoło rozpogodziło mu się, jak gdyby cudem.

— Zgaduję o co chodzi... — wyrzekł z uśmiechem. — Lucjan przyjmuje moją ofiarę, stanowiąc więc odtąd, panowie, jedną rodzinę, ponieważ obaj jesteście serdecznymi przyjaciółmi Lucjana, możemy zatem mówić otwarcie. Pan Labroue, wiedziony wysoką delikatnością, co w każdym razie

większa mój szacunek dla niego, prosił mnie o udzielenie sobie czasu dla głębszego rozmyślenia. Chwila zdecydowania się jego nadeszła, co zawdzięczaam wpływowi panów i za co szczerze dziękuję. Zgaduję zatem, iż celem pańskiej wizyty u mnie, kochany artysto, będzie prośba Lucjana o rękę mej córki?

Lucjan, ulegając pomimowolnie wpływowi Edmunda Castel, wyjąknął z cicha:

— Tak, panie...

— Zatem kochani przyjaciele, prośba przyjęta zostaje — rzekł Harmant — ponieważ naprzód była przewidziana. Potrzebujemy jedynie teraz ułożyć nie które przedwstępne szczegóły... Lecz w tym względzie na pana Jerzego Darier, uważając go, jako pierwszorzędnego prawnika, zechce on ułożyć wraz ze mną paragrafy kontraktu, jakie przedstawię następnie mojemu notariuszowi.

— Jestem na pańskie rozkazy — rzekł Jerzy.

— Chodzi tu o pannę Marję... — dodał z uśmiechem Harmant. Dziewczę rzuciło się ojcowi w objęcia, okrywając go pocałunkami.

— Och! jakżem szczęśliwa! — wołała — zdaje mi się, że to sen jakiś rozkoszny...

— Otóż tedy co proponuję...

— zawołał przemysłowiec. — Czy macie panowie jaki ułożony projekt na dzień dzisiejszy?

— Mielismy go razem przedpisać — odparł Edmund Castel.

— Nie rozłączając się przeto, sprawicie mi największą przyjemność, obiadując wraz z nami przy ulicy Marillo.

Propozycja milionera ułatwiła wykonanie planu artysty, nie pytając się więc swych obu młodych gości:

— W imieniu moich przyjaciół i swoim — odrzekł — przyjmuję pańskie zaproszenie.

— Zatem spieszę do domu... — wołała Marja z radością. — Ty ojciec wynajdziesz sobie powóz w mieście, ja naszym odjeżdżam do pałacu, dla wydania poleceń względem przygotowania obiadu.

— Jedź, moje dziecko... — rzekł Harmant — wkrótce połączymy się z tobą.

XXI

Edmund Castel, odprowadzwszy ku drzwiom córkę milionera, wrócił do swojej pracowni. Jednocześnie Harmant podszedł ku Lucjanowi.

— Mój drogi chłopcze — wyrzekł ze wzruszeniem — czynisz mnie najszcześliwszym z ludzi...

najszcześliwszym z ojców. Odtąd uważam Marję za ocaloną. Obojętność twoja, zabijała ją! Widząc ją z wolna zbliżającą się do mogiły, umierającą... ziorze, czyłem ci pomimowolnie. Och! wy panowie nie wiecie... nie macie wyobrażenia... — dodał, ocierając ręką łzy jakie mu z oczu płynęły, ile ja kocham te dzieci... dla mnie ona jest wszystkim! radością... szczęściem... i życiem! Kocha Lucjana do szaleństwa... z trwogą oczekiwalem z jego strony wyroku ocalenia, a jeden Bóg wie tylko, ile cierpiełem w tej niepewności... Najcięższemu wrogowi nie życzę, by przebył mąk tyle! Dziś jednak to wszystkie minęło... odżywa... dzięki wam... i tobie dzięki Lucjanie.

Labroue uściśnął bezwiednie prawie, podaną sobie rękę Harmanta, zapytując siebie:

— Jestże to sen?... kiedy nastąpi wreszcie przebudzenie?

c. d. n.



porządzenia, nie mogą fizycznie podołać włożonym na nie zadaniom.

Wedle obliczenia z 31 października r. ub., ogólny stan liczebny posterunkowych na terytorjum całego państwa, z wyłączeniem b. dzielnicy pruskiej, wynosił 27230 ludzi. I, jakkolwiek liczba ta powyższa była ledwie wystarczająca, rząd wysłał z niej dla ochrony granicy wschodniej 3 500 policjantów, ogalając w ten sposób całe państwo z rezerwy policyjnej.

Wobec tego, że dziś żyjemy pod terorem bandytyzmu, najbardziej miarodajna władza, jaką są pp. wojewodowie, wskazała p. ministrowi spraw wewnętrznych na odbytych przed świętami zjeździe w szczególności sprawozdaniach, że ubytek stanu liczebnego policji państwowej wytworzył stan groźny dla bezpieczeństwa publicznego, zażądano przytym kategorycznie albo powrotu z pogranicza wschodniego 3500 policjantów, lub też powiększenia odpowiedniego obecnego stanu liczebnego szeregow policyjnych, przyczem zaznaczono, że nie chodzi w tym wypadku o powiększenie liczby oficerów policyjnych, co byłoby ciężarem dla skarbu państwowego, lecz o zwiększenie zastępu posterunkowych.

Nie można dziś myśleć o należytem zapewnieniu mieszkańcom bezpieczeństwa publicznego, jeśli w województwie warszawskim wypadła 1 posterunkowy na 1276 mieszkańców w województwie lubelskim 1 na 1246 mieszkańców, a w województwie kieleckim 1 na 1730 mieszkańców!!!

Stoimy dziś niemal wszyscy pod sztandarem polityki oszczędnościowej rządu. Ale jakkolwiek wszelka oszczędność jest dobra, przecież nie może być ona dokonywana z niewątpliwą szkoda dla bezpieczeństwa kraju.

Czynnik miarodajny muszą to wziąć co rychlej pod uwagę.

Oprócz przyczyn ogólnych zwiększenia się przestępczości istnieją w naszym Zagłębiu specjalne przyczyny lokalne, które odbijają się fatalnie na stanie moralnym naszej policji. Oto żaden z nich nie jest pewny jutra; z jednej strony grożą mu bandyci, z drugiej — dymisja, gdyż, wobec redukcji policji, na stanowiskach pozostać mają tylko małopoleanie, nasi zaś królewscy, jako nie znajdujący łaski w oczach władz policyjnych wojewódzkich, opanowanych całkowicie przez b. c. i k. żandarmerję, muszą szukać chleba gdzie indziej.

Smutne to są sprawy, bardzo smutne, ale, niestety, poruszać je wciąż trzeba, gdyż życie nie pozwala na przejście nad nimi do porządku dziennego. Dla tego też w najbliższej przyszłości omówimy je szerzej raz jeszcze.

(p.)

KRONIKA. Kalendarzyk.

Dziś Trzech Króli.

Jutro Lucjana.

Wsch. słońca 8 m. 6

Zach. „ 5 m. 2

6
piątek

Pomoc dla zdemobilizowanych oficerów. Dnia 7 stycznia otwarte zostaną w Warszawie fachowe kursy dokształcające dla zdemobilizowanych oficerów, mające na celu w przeciągu kilku miesięcy dać im to minimum fachowej wie-

dzy, jaka wymagana jest przy objęciu posady cywilnej. Każdy z uczestników kursów przejdzie w pierw obowiązkowo naukę pisaną na maszynie, następnie zaś 10 dniowy kurs ogólny, po którym wytworzą się bardziej już specjalne kursy, jak buchalteryjny, handlowy, współdzielczy, administracyjny, kancelaryjny. Dodatkowo prowadzona będzie nauka stenografji i stylistyki polskiej.

Kursy te trwać będą do świąt wielkiej nocy, poczym słuchacze skierowani będą na zarębowane dla nich posady cywilne w urzędach państwowych i instytucjach prywatnych.

Dzięki powstaniu w Warszawie „obywatelskiego komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów“ nauka na tych kursach będzie bezpłatna, a uczestnicy, nie mający mieszkania i utrzymania, otrzymają również bezpłatnie i jedno i drugie w specjalnie na ten cel założonym schronisku-internacie.

Uczestnikiem kursu może być każdy zdemobilizowany oficer, który zgłosi się do centrali oddziału pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Warszawie (plac Napoleona 10) najpóźniej do połowy stycznia, zanim rozpoczną się bardziej specjalne kursy.

Zwraca się uwagę, że jest to jedyny tego rodzaju kurs, który już nie będzie powtórzony i że wszyscy interesowani powinni z tej sposobności skorzystać.

Blizszych szczegółów można zasięgnąć w państw. urzędzie pośred. pracy Sosnowiec, Piłsudskiego 16.

— Opłata za blankiety. Wydawanie nadawcom bezpłatnie blankietów dla pisania telegramów zostało skasowane. Od 1 stycznia blankiety takie są wydawane tylko za opłatą 5 mk. Opłata ta stosuje się także do wszystkich depesz rządowych i telegramów, przekazywanych do biura telegrafu przez telefon. Za blankiety na zapłaconą odpowiedź również będzie pobierana opłata po 5 mk. Za telegramy, napisane na blankietach drukowanych własnym kosztem nadawców opłata 5 mk. nie będzie pobierana.

Obywatelski czyn. Mk. 47,500 zebrane na zabawie sylwestrowskiej Str. Ogn. Ochot. w Będzinie z inicjatywy pp. Maćczyńskiej i Trennera przekazano na wdowy i sieroty po zabitych funkcjonariuszach policji.

Pomysłowy widlarz. Józef Z. zam. w Sosnowcu na Pogoni, na stacji Sosnowiec ściągnął z jednego z wagonów wiązkę widel, w ilości 25 sztuk. Przyłapanym przez policjanta zaczął naiwnie opowiadać, że widły znalazł na torze kolejowym. Pomysłowego widlarza osadzono w więzieniu.

Chory człowiek. W niedzielnym numerze „Iskry“ zamieściliśmy notatkę o tym, że nauczyciele w Dąbrowie nie otrzymali zapomogi świątecznej i że pensję otrzymają dopiero w styczniu.

W odpowiedzi na to otrzymaliśmy od sekretarza inspektoratu szkolnego list z najordynarniejszym wymysłem i z prośbą, byśmy nie wtykali nosa do „nieswoich“ rzeczy. Oczywiście rzecz, że nie przypuszczamy ani na chwilę, by jakiś sekretarzyna, w guście p. Maćkowskiego, mógł wpłynąć za zatrzymanie pensji nauczycielom.

Równie dobrze mógłby w tej sprawie pisać do nas woźny z inspektoratu, ale na szczęście ten widocznie ma wszystkie klepki w porządku. Jeżeliby jednak istotnie p. Maćkowski przyczynił się do zatrzymania wypłaty, no to rzecz tę należałoby wyjaśnić i p. Maćkowskiego odpowiednio ukarać.

Kradzieże. W restauracji Kowalskiego w Klimontowie została spełniona kradzież gotówki, trunków, wędlin i t. p. ogólnej wartości 500 tys. mk. Dochodzenia w toku.

— Z piwnicy Heleny Bulińskiej, Sosnowiec, Wysoka 10 niewiadomi złodzieje skradli marchew, kapustę, kartofle i węgiel, ogólnej wartości 15 tysięcy mk.

— W Stowarzyszeniu spożywczym „Rzemieślnik“ przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7 w Sosnowcu złodzieje skradli w nocy różne produkty wartości 222 tys. 700 mk. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwania. Część skradzionych produktów wartości 87 tys. mk. znaleziono ukryte w kamieniach. Dalsze dochodzenia w toku.

— W Stowarzyszeniu spożywczym „Wiktorja“ w Koziegłówek pod Myszkowem złodzieje skradli w nocy różne produkty i towary wartości 142 tysiące mk.

Węglarze. Za kradzież węgla na stacji w Sosnowcu zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej Henryk M. i Marianna M. z Sosnowca.

Zamykanie studni. Cały niemal Sosnowiec korzysta ze studni kolejowych, które obfitują w wodę dobrą i zdrową. Zarząd kolei nie czynił też dotąd nikomu wstrętów przy czerpaniu wody i pobierał pewną niewielką opłatę od osób, trudniących się zawodowo rozwożeniem wody. Takie zarządzenie nie podobało się kacykowi podwórzowemu przy ul. 3 Maja i już w lecie r. u. zabraniał ludziom korzystać ze studni, obecnie zaś pozamykał je na kłódkę. Czy zarząd kolei wie o tym?

Aresztowanie. Policja aresztowała Karola Cyganka, który niedawno wykonał zbrojny napad na bank niemiecki w Hucie Laura na G. Śląsku, gdzie zrabowano około 100 tysięcy mk. niemieckich.

Z teatru.

Dziś, popołudniu „Manewry jesienne“, wieczorem „Hrabia Luxemburg“.

Jutro, w sobotę popołudniu po cenach znizonych, „Szpieg Francji“, wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy“.

W niedzielę, popołudniu „Orfeusz w piekle“, wieczorem „Piękna Helena“.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

Przedstawienie dla uczącej się młodzieży dane będzie jutro popołudniu po cenach najniższych, na które daną będzie piękna sztuka Lavedana „Szpieg Francji“, której temat porusza wkręcenie Niemców do Francji.

Za „włóczęgostwo“

Choć powszechnie wiadomo, że umiarkowanie w każdej gałęzi życia jest najlepszą gwarancją pomyślności i powodzenia, jednak policja nasza nie uznaje tej zasady i ma zupełnie inny co do tego punkt widzenia.

Mianowicie, w gorliwości spełniania swoich obowiązków do tego stopnia przekroczyła oznaczoną granicę, że bez żadnych skrupułów aresztuje wszystkich, biednie ubranych obywateli, którzy mieli nieśczęście zatrzymać się w nocy na stacji i spisuje protokół, posadzając ich o włóczęgostwo.

Ponieważ sądy nie mogą od razu rozpatrywać ich spraw, gdyż są zawałone innymi, więc ważnymi, więc nieboracy ci, w oczekiwaniu na swoją kolej, zmuszeni są bez żad-

Odczyt gen. Latinika.

Dnia 8 stycznia r. b. odbędzie się w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa Kopalni Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodzu

Odczyt Gen. Latinika o Śląsku

Początek o godzinie 3-ej po południu.

Cena biletu Mrk. 50.

Ten sam odczyt odbędzie się w Sosnowcu w tymże dniu, t. j. 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali przy teatrze Zimowym.

nej winy przesiadywać w areszcie i oddawać się smutnym refleksjom na temat sprawiedliwości na tym Bożym świecie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę że do miast Zagłębia zjeżdża bardzo wiele zdemobilizowanych w poszukiwaniu pracy, nie mających nigdzie znajomości, że płacić bają sumy za hotele nie mogą nie tylko ci biedacy, ale i każdy obywatel z przeciętną kieszenią, że wreszcie niema u nas jeszcze domów noclegowych, w których nieszczęśliwi podróżnicy mogliby spędzić noc — stanie się rzeczą jasną, dlaczego wiele osób przejeżdżających zatrzymuje się „narazie“ na stacji.

Nie wystarczy to jednak, aby uznać ich od razu za włóczęgów i osadzać w areszcie.

Pożądaną więc byłoby rzeczą, aby policja nasza pofolgowała trochę swej służbistości w tym kierunku i nie przysparzała sobie i sądowi niepotrzebnych kłopotów.

Dz. Wyżnikiewicz.

Z kraju.

Warszawa przełudniona. Najbardziej zaludnionym miastem na świecie jest Warszawa, której liczba przeciętnego zaludnienia na dom jest prawie dwa razy większa niż w przełudnionym Berlinie, trzy razy większa niż we Wiedniu, cztery razy większa niż w Paryżu, a 18 razy większa niż w Londynie.

Instytut narodowy na Pomorzu. Z inicjatywy grona osób powstaje w Wąbrzeźnie na Pomorzu polski instytut narodowy, który ma na celu zakładanie akademii naukowych praktyczno-społecznych, oraz tworzenie poszczególnych kolegiów, np. kolegium zimowych kursów włocjańskich i t. d.

Polski instytut narodowy obejmie swoją działalnością całą Polskę i w tym celu zorganizuje w miastach i miasteczkach prowincjonalnych samoistne koła. Do akademii i kolegiów jako słuchacz zwyczajny może być przyjęty każdy bez różnicy płci, kto przedstawi metrykę urodzenia i chrztu, oraz złoży dowód dostatecznego przygotowania do podjęcia odnosnych nauk. Nie posiadający odpowiednich kwalifikacji, mogą być słuchaczami nadzwyczajnymi. Wykładać będą profesorowie uniwersytetów, oraz siły specjalne.

Przeciw faktorowaniu adwokatów. Warszawska izba adwokacka wydała w tych dniach odezwę przeciw członkom tej rady, którzy, podejmując się załatwiania w urzędach administracyjnych spraw, nie wspólnego z powołaniem adwokata nie mających, jako to: wyrabiania paszportów, wyjednywania pozwoleń na handel, koncesji na otwarcie pewnych przedsiębiorstw i t. p. Zdaniem rady adwokackiej zasługuje to na bezwzględne potępienie, obniżając w oczach władz i społeczeństwa powagę adwokatury. Rada adwokacka ostrzegła przeto swych członków, że jest zdecydowana zastosować wszel-

kie środki względem tych członków.

Wszechpolski kongres esperantystów zwołany ma być na wiosnę 1922 r. do Warszawy. Podczas kongresu odbędzie się konferencja delegatów wszystkich intniejących w Polsce towarzystw i grup esper. w celu utworzenia na wzór zagranicy wszechpolskiego związku esperantystów.

ŁÓDŹ.

Zatarg o kolej elektryczną. Dnia 1 stycznia stawili się do biura zarządu łódzkiej kolei elektrycznej z ramienia zarządu miejskiego prezydent Rzewuski wraz z ławnikami i zażądali zgodnie z uchwałą rady miejskiej oddania gminie przedsiębiorstwa. Imieniem towarzystwa oświadczył pełnomocnik prawny tegoż towarzystwa, iż towarzystwo odmawia żądaniu i powołał się na to, że uchwały rady miejskiej ograniczyły dywidendę akcjonariuszy niema więc przewidzianych w koncesji warunków do wykupu przedsiębiorstwa. Wobec tego sprawa wykupu skierowaną będzie na drogę sądową.

ZYRARDÓW.

Nowy dworzec. Trwająca niemal trzy lata budowa dworca kolejowego na st. Żyrardów została przed kilku dniami całkowicie zakończona.

Sale pasażerskie oddane zostały do użytku publiczności; kancelaria zawiadowcy stacji i telegraf kolejowy przeniesione na dawne miejsce.

Budynek nowego dworca wygląda estetycznie.

WŁOCŁAWEK.

Bandytyzm. Dzięki energicznemu zabiegom policji miejscowej szajki bandyckie w powiecie włocławskim i niesławskim zostały mocno przerzadzone. Ujęto przeszło 20 bandytów, należących do rozmaitych szajek. Wśród aresztowanych są i tacy, którym grozi sąd doraźny. Okolice Włocławka nie mają jednakowoż jeszcze spokoju, ponieważ po prawym brzegu Wisły, zwłaszcza w powiatach lipnowskim i płockim grasują liczne bandy. Stamtąd przedostają się bandy na lewy brzeg Wisły i tworzą nowe bandy, czyhające głównie nocą na podróżnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że bandy te składają się przeważnie z opryszków, nie będących zawodowymi złodziejami. Częstość są to nowicjusze, udający się po raz pierwszy na wyprawę po pieniądze. Bandytzmowi poświęcają się często synowie dość zamożnych gospodarzy.

Dygnitarz bandyta i morderca.

Sąd wojskowy we Lwowie zajmie się wkrótce osobnikiem, którego życie i działalność stanowi istic jakby epizod z jakiegoś kryminalnego romansu. „Bohaterem“ tej historii jest porucznik w. p. Kublisz.

W czasie wojny polsko-ukraińskiej w roku 1918 i 1919 Kublisz stał na czele zorganizowanej szajki bandytów, jako jej herszt. Banda ta była postrachem okolicznych miejsc.

wości dokoła Lwowa. Jako porucznik w. p. Kublisz dokonał szeregu pospolitych kradzieży i sprzeniewierzeń. „Rekwirował”, co się tylko dało: fortepiany, meble i t. p. Te następnie odsyłał do Lwowa, do swego mieszkania. Lecz władze wpadły wówczas na trop tych zbrodni, całe wagony rzeczy zakwestionowały, a Kublisza osadziły w więzieniu.

Wówczas Kublisza oddano pod obserwację psychiatrów, którzy orzekli, że Kublisz jest umysłowo chory, na podstawie czego osadzono go w Kułparkowie, a stąd jednakże wkrótce go wypuszczono, ponieważ lekarze orzekli, że Kublisz jest umysłowo normalny.

Odtąd zaczął się szereg dalszych występów Kublisza. Po pewnym czasie jednak Kublisz znikł. Po dłuższym czasie organa śledcze odkryły, że porucznik Kublisz na podstawie fałszywych dokumentów został mianowany dyrektorem państwowych domen i lasów w Grudziądzu. Wysokiego dygnitarza, eks bandytę i eks-mordercę, aresztowano i oddawiono do władz wojskowych we Lwowie.

Przytransportowany do Lwowa, Kublisz począł udawać znów wariata, rzucił się nawet na przesłuchującego go oficera i podał akta, leżące na stole.

Sąd wojskowy ukończył już śledztwo w tej sprawie, a w styczniu odbędzie się rozprawa przeciwko temu dyrektorowi domen i lasów w Grudziądzu.

Ze świata.

Okrucieństwa anglików w Indiach. Powstania szerepu Moplahów w Indiach wschodnich zostało krwawo przez władze angielskie stłumione, a listy strat, komunikowane od czasu do czasu w pismach, stale wskazywały setki zabitych powstańców, podczas gdy ze strony angielskiej padały jednostki; nie skąpiono tam widocznie ładunków i sprawiano przy sposobności krwawe łaznie, podobnie jak swego czasu w Amritsar. Jeden wypadek szczególnego okrucieństwa dochodzi do wiadomości światowej: oto na jednej ze stacji kolejowych naładowano 60 jeńców Moplahów do hermetycznie zamkniętego wagonu. Naładowano ich literalnie jak śledzi i przy tropikalnym gorącu bez najmniejszego o tworze wentylacyjnego wyprawiono w drogę. Gdy pociąg przyszedł do miejsca przeznaczenia, po otwarciu wozu okazało się, że wszyscy jeńcy się podusili. Lekarz, wysłany na śledztwo, stwierdził, że wagon ten nie nadaje się do transportu jakichkolwiek istot żywych: jest to małe, szczelnie zamknięte pudło, w którym nawet jeden człowiek, pozostawiony dłuższy czas, musiałby się udusić. Niżsi funkcjonariusze tłumaczyli się, że wagonu tego już nieraz używano do przewożenia jeńców i jakoś to ucho dźiło.

Pierwszy minister prasy na świecie.

Paryż, 5 stycznia.

Angory donoszą, że Ah-gbaicz został mianowany pierwszym ministrem prasy. Był on swego czasu oficerem rosyjskim, wyjechał z rządów carskich. W Konstantynopolu założył on młodo turecki. Ango- jest pierwszym państwem na świecie, posiadającym ministerstwo prasy.

Humorystyka.

Pewny siebie kandydat.

— Macieju, bylibyście posłem?
— Oj! oj! żeby mnie ino wybrali.

— A potrafilibyście prawa stanowić?

— To ci dopiero śluka! Wyzywać, spać i pobierać marki, to chyba i głupi potrafi.

Rozmowa paskarzy.

— Spójrzysz tylko na tych invalidów, mój kochany, wyniszczeni i prawie nadzy, aż mnie coś wstrząsa na ten widok.

— Wiesz co i mnie. Zajdźmy na koniak, bo mnie aż zemdliło ze współczucia.

Głęboki żal.

Sędzia: Oskarżony, to dziwne, że, kradnąc ze sklepu towaru, zostawiłeś pugilares, pełen pieniędzy.

Oskarżony: Niech też pan sędzia będzie łaskaw nie wspominać więcej o tym. Moja żona dosyć mi już nawymyślała za to...

Domowi żebracy.

— Ten bogacz z parteru dał mi marne 20 marek.

— To sknera! Bóg go skarże.

— Już go skarża: odchodząc, skradłem mu złoty zegarek.

Żyd na okręcie.

Podczas wielkiej burzy na morzu, gdy okrętowi groziło rozbicie, rozdrażniony żyd woła:

— Panie kapitanie, pan każe stanąć! Ja wysiadę i pójdę piechotą.

Wiadomości telegraficzne.

(Przez telefon z Warszawy.)

— Do Cannes przybyli Briand, Louchet, Curzon i delegaci belgijscy.

Odbyto dziś szereg narad. Z powodu konferencji miasto odświętnie przybrano sztandarami.

— W Wileńszczyźnie toczą się ożywione rokowania przedstawicieli rządu z poszczególnymi ugrupowaniami żydowskimi.

Możliwym jest, że żydzi zmienią w ostatniej chwili swój stosunek do wyborów i wezmą w nich udział.

— Nadzwyczajny komisarz do spraw repatriacji Władysław Grabski opuścił po trzech dniowym pobycie Równa.

Przed wyjazdem oświadczył przedstawicielom prasy, że jego pobyt w Równem miał na celu ustalenie planowego postępowania na etapie również wioskami.

— We wtorek zmarł w Berlinie w 79 roku życia założyciel Ostmarkenvereinu i twórca hakaty Tiedemann z Babi Mostu.

— Rokowania polsko-niemieckie na G. Śląsku są w pełnym biegu. W poszczególnych podkomisjach omawiane są najbardziej drażliwe sprawy, co do których nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Dziś p. Calonder zwiedzał najważniejsze zakłady górniczo-hutnicze w polskiej części G. Śląska.

Jutro czynić to będzie po stronie niemieckiej.

6 i 8 b. m. będzie przyjmował przedstawicieli poszczególnych warstw ludności.

Po ukończeniu objazdu G. Śląska, p. Calonder uda się do Krakowa i Warszawy, a później złoży wizytę w Berlinie.

Przeladowanie etapu już się ukończyło. Z 9 tysięcy reemigrantów pozostaje obecnie 4 tysiące. Chodzi o to, aby liczbę ich doprowadzić do 3 tysięcy. Stan sanitarny był fatalny. Na jednym łóżku loko-

wano po 6 dzieci. Teraz lokuje się tylko po 3, albo po 2 osoby dorosłe.

Pomocniczych organizacji jest na etapie zawiele, a wogóle w tej całej akcji brakowało skoordynowania.

— Na Węgrzech szykuje się nowy zamach monarchistyczny. Tym razem ma być proklamowany królem syn b. cesarza, arcyks. Oston.

— Półrządowy organ francuski „Le Temps” zamieścił znamienny artykuł wstępny, w którym oświadcza, że rząd sowiecki w Rosji jest jedyną władzą, posiadającą autorytet i jego oświadczenia nie mogą być pomijane.

W kołach politycznych państwowych uważają ten artykuł za zapowiedź uznania rządu so-wietów przez Francję.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 5 stycznia.

(Przez telefon.)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 2815.

Funtów szterlingów — 11.900

Franki — 229.5

Marki niem. — 14.6

OFIARY.

— Zamiast powinszowań noworocznych, wpłaca na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach Marjan Hawran z Łagieszy Mk. 5000. Stajno na plebiscyt wileński Mk. 100.

— Myszynski Marjan składa mk. 200 na polaków powracających z Rosji.

— Dr. Wiśniewski, należne mu od firmy „Knothe i Przedpełski”, honorarium za 29 ogólnych lekarskich i podpisanie 12 protokółów z kop. „Irena” w kwocie Mk. 9400 [dziesięć tysięcy czterysta] ofiaruje na polaków powracających z Rosji (repatriantów).

— Zamiast powinszowań noworocznych złożył ofiary do kasy T-wa Dobroczynności p. W. Filipczyński 1000 mk., p. M. Rejsherowie 1500 mk., p. Józefostwo Przedpełscy 10.000 mk., p. inżynier M. Tepicht 1000 mk.

— Techniewski Brunon składa na plebiscyt wileński mk. 300.

Józef Walecki złożył na invalidów wojennych mk. 100, dla wdów i sierot po poległych żołnierzach mk. 200 na Wilno mk. 100 i na gwiazdkę dla żołnierzy mk. 100.

— Zamiast powinszowań noworocznych W. Modzelewscy składają na invalidów wojennych mk. 2000 na polaków powracających z Rosji 2000 i na plebiscyt wileński 1000.

— Jadwiga Węglenczówna składa na invalidów wojennych mk. 190.

— Za pośrednictwem redakcji „Iskry” składają urzędnicy Tow. „W. Fitzner i K. Gampier” na ręce Wb-go ks. Fr. Raczyńskiego dla prowadzonego przez niego Domu Sierot sumę 5000 mk., jako resztę kwoty przy zakupie ryb na tegoroczną wiochę wigilijną.

Jojne Praw mieszkaniec m. Łodzi zgubił w Będzinie portfel z swoim paszportem wydany przez Komendę Policji w Łodzi za Nr. 683 oraz 2 patenta handlowe, znalazca przesyła za wynagrodzeniem takowe oddać do Hotelu „Bristol” w Będzinie. 2-3

Niezwykła okazja w Niegowonicach 3 mile od Dąbrowy jest do sprzedania 6 morgów lasu, w którym znajdują się drzewa bukowe, grabowe i dębowe nadające się dla kopalni i fabryk na style do młotów, młotków i helma do łopat. Cena morgi 250 tys. Kupno u rejenta w Piotrkowie. Wiadomość u Antoniego Kolanowskiego Srodula Nr. 2. 3-3

Subjekt handlowy, który po rościł z wojska po zukuje posady. Oferty do „Iskry” dla subiekta. 2-2

Mandolina koncertowa do sprzedania Szerowska 17. m. 34. 3-6

Nagrody 10.000 Mk. otrzyma znalazca małej walizki skórzanej zgubionej 2 stycznia wieczorem w drodze z Grodzka do Będzina. Uczciwy znalazca odnieś do Dyrektora Rażniewskiego Grodzieckie T-wa Kopalni w Grodźcu. 3-3

Poszukuję mieszkania jednego w śródmieściu, czynsz za mieszkanie ureguluję z góry. Oferty „Iskra” Sosnowiec „pod mieszkanie”. 2-2

20 — 40 tysięcy

marek polskich dam natychmiast za wyrobienie posady: magazyniera, kontrolera, dozorcę, pomocnika wermajstra w zakładach mechanicznych, maszynisty do parowej maszyny, na lokomotywy chociażby i wąskotorowe, lub kasjera, złożyć kaucję, w matematyce biegle, posiadać chlubne świadectwa krajowe i Kanadyjsko Amerykańskie. Rzecz traktuje uczciwie i serjo. Dyskretnie ściśle zapewnił. Na żądanie przyjeżdżam natychmiast. Adres R. N. Piaskowiec mieszkanie Nr. 17 w Mysłkowie ziemi piotrkowskiej lub w Redakcji „Iskry”. 2-3

Piecyki

żelazne szamotowe pokojowe polecają ze składu Biuro Techniczne Handlowe INŻYNIEROWIE BABINSKI i MALESZEWSKI Sosnowiec, Piłsudskiego 4. tel. 64. 2-2

Okazyjnie!

Oposy szare do sprzedania na kołnierze damskie i męskie Sosnowiec, Modrzejska 8 u kuśnierza. 2-4

Do sprzedania futro szopy z kołnierzem karakulowym na wzrostu mężczyzny. Wiadomość ul. Starososnowiecka Nr. 14-a m. 9. 2-3

Akuszerka masażystka

i pielęgniarka z kilkoletnią praktyką w Krakowie przyjmuje. Sosnowiec, Modrzejska Nr. 19 m. 13. Eucja Teichner. 1-5

Młody praktykant biurowy umiejący pisać na maszynie poszukuje posady, Łaskawe zgłoszenia dla P. W. do „Iskry” Sosnowiec. 1-1

Kasjerkę z kaucją sto tys. mk. proszę o podanie adresu do „Iskry” dla K. K. 1-1

Maks Glejcer z Niwki zgubił kartę tożsamości, wydaną przez gminę Niwkę. 1-1

Wincenty Kolano w drodze z Sielca do kop. „Saturn” zgubił kartę do mobilizacji legitymację wojskową, legitymację na odznakę Litewsko Białoruską wydaną przez 4 baterię 2 pułku artylerii polowej, wyciąg z księgi ewidencyjnej, oraz fotografie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Czeladź, Miłowicka 1 za nagrodą 2.000 mk. 1-1

Zdolna bielizniarka poszukuje pracy w domach i także na miejscu. Po-goń Marjańska 10 pralnia. 1-1

Kawaler lat 32 rzemieślnik pragnie się zapoznać w celu matrymonialnym z uczciwą panną lub wdową. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Zgłoszenia pod „Szczerość” do Administracji „Iskra” Sosnowiec. 1-1

Duch Franciszek zgubił zwolnienie wojska wydane przez kadrę III-go pułku strzelców konnych w Tarnowie. 1-1

Harenza Jan zgubił książeczkę z Kasy Chorych w Sosnowcu. 1-1

Dynamo galwanizacyjne małe 15.000 sprzedam. Leszno 6. Sosnowiec. 1-1

Sprzedam sklep spożywczy z towarem wraz z mieszkaniem pokój z kuchnią z powodu wyjazdu Sosnowiec Teatralna Nr. 3 Piłsudskiego Stanisław. 1-1

Bronisław Kulawia zgubił paszport Nr. 490 wydany przez gm. Grodzieck. 3-1

Kadec Jan zgubił tymczasowe świadectwo demobilizacji wydane przez PKU Warszawy. Znalazca zechce zwrócić Granica gimnazjum realne. 1-1

Enzel Gdański zgubił świadectwo prze-mysłowe 8-ej kategorii na r. 1921 na wyrób cukierków i pieczywa w Będzinie, Kołłątaja 16. 1-1

Do natychmiastowej dostawy ze składu
p. o l e c a
Tow. „ESPER”
Sp. z ogr. odp.
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 24,
telef. 40.

Pasy transmisyjne
Koła drewniane pasowe
Kuźnie polowe
Łożyska kulkowe
Oleje i smary
Blachę cienką i żel. płaskie
Motory elektrycz.
Płyty uszczelniające
Pakunki t.p.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej wzywa niniejszym właścicieli nieruchomości w Dąbrowie Górniczej, którzy posiadają odpowiednie budynki i chcieliby sprzedać je miastu na pomieszczenie

państwowego gimnazjum męskiego

aby składali oferty w magistracie (wydział gospodarczy, pokój Nr. 8) w sprawie powyższej.

MAGISTRAT.

Jedna z większych cementowni w odbudowie
poszukuje
wykwalifikowanych:

a) Inżyniera-elektrotechnika do samodzielnego prowadzenia dużej instalacji elektrycznej wysokiego napięcia

b) Inżyniera-mechanika do samodzielnego prowadzenia nowoczesnej kotłowni i biura technicznego.

Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględniane.
Oferty z odpisami świadectw i referencjami należy składać w biurze Tow. Akc. „Reklama Poleka”. Warszawa, Jasna 10, pod a) Elektrotechnik 2 b) „Mechanik 2”.

TYLKO DLA PANÓW!
Próbna kolekcja Nr. 41-b
10 gatunków 800 Mk.
Skład higienicznych wyrobów
H. FALK,
Warszawa, Śliska 42 m. 25,
Zastępstwa wszędzie poszukiwane

Precz z drożyną!

Która z Sz. Pań pragnie mieć elegancko wykonane kostiumy i palta, a także różne futurzone żakiety według mody na rok 1922 niech pofatyguje się z materiałami do długoletniej pracy

CH. APFELBAUM,
SOSNOWIEC, Modrzejska 15
I-sze piętro.

Dr. Marcell Rosen
Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25
(dawniej 8.)
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Preparaty 606 i 914
Badanie krwi.
Przyjmuje od 2 — 6 ppoł

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania budka z mieszkaniem w Dąbrowie na targu. Wiadomość: Biuro dzienników Schönhofa, Dąbrowa. 1-1

Zaplace żądane odpłatne za pokój z kuchnią ewentualnie sam pokój w Sosnowcu. Wiadomości proszę składać do redakcji „Iskry” dla Włodzimierskiego. 4-1

Henryk Palnekowski zgubił portfel z dokumentami, paszport wydany przez mag. m. Będzin dowód osobisty kolejowy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do filii „Iskry” w Będzinie. 1-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania budka z mieszkaniem w Dąbrowie na targu. Wiadomość: Biuro dzienników Schönhofa, Dąbrowa. 1-1

Zaplace żądane odpłatne za pokój z kuchnią ewentualnie sam pokój w Sosnowcu. Wiadomości proszę składać do redakcji „Iskry” dla Włodzimierskiego. 4-1

Henryk Palnekowski zgubił portfel z dokumentami, paszport wydany przez mag. m. Będzin dowód osobisty kolejowy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do filii „Iskry” w Będzinie. 1-1

Enzel Gdański zgubił świadectwo przemysłowe 8-ej kategorii na r. 1921 na wyrób cukierków i pieczywa w Będzinie, Kołłątaja 16. 1-1